Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GAZETA TYGODNIOWA
GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 22 sierpnia 1937 r. Nr. 19

Zjednoczona wieś

Mieszkańcy Wilna byli w ubiegłą niedzielę świadkami podwójnej uroczystości. Obchodzono bowiem w tym dniu 17-tą rocznicę zbrojnego zjednoczenia Narodu Polskiego w walce z najazdem bolszewickim, a jednocześnie odbywał się akt zjednoczenia narodowego do bezkrwawej walki o rozwój polityczny i gospodarczy współczesnej Polski. Mam tu na myśli Zjazd Organizacyjny Okręgu Wileńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego Organizacji Wiejskiej.

Już w przeddzień Zjazdu t. j. w sobotę 14.VIII wieczorem pojawiły się na ulicach Wilna gromadki gości — uczestników Zjazdu, którzy tłumnie ściągnęli do Wilna ze wszystkich zakątków Wileńszczyzny.

W niedzielę o godz. 9 rano Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego rozpoczął się mszą św. w Ostrej Bramie, po czym uczestnicy udali się na cmentarz Rossa, gdzie złożony został na płycie kryjącej Serce Marszałka Piłsudskiego wieniec z kłosów i polnych kwiatów.

W południe — w wypełnionej po brzegi tłumem Dużej Sali Miejskiej rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Organizacji Wiejskiej OZN okręgu wileńskiego p. inż. Stanisław Perzanowski. Po krótkim powitaniu zebranych i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego — przewodniczący zaprosił do prezydium: Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Prof. Staniewicza, posłankę J. Prystorową, Teresę Zanową, dyr. Państw. Banku Rolnego L. Maculewicza, B. Żebrowskiego, J. Ożarowskiego, F. Matorko i jako sekretarzy inż. E. Mejera i St. Kieryckiego, poczem na trybunę wstąpił Szef Organizacji Wiejskiej OZN p. sen. Andrzej Galica. Z braku miejsca nie możemy tu podać w całości jego mowy, podkreślamy więc tylko zasadnicze jej momenty.

Zewsząd pracują siły — mówił p. Gen. Galica, — dla których dzisiejsze nasze pokojowe życie jest solą w oku i chcą je podminować. Zaprawdę Polska nie jest jakąś wyspą szczęśliwości, gdzie w bezmyślnym niedocenianiu otaczających ją niebezpieczeństw, wolno zajmować się małostkami, marnować energię ludzką na jałowe osobiste kłótnie o rzeczy błahe drugorzędne, niewarte nawet chwili uwagi.

Zdaniem mówcy pracę dla Polski na naszej ziemi musi się pojmować tak, jak pojmował ją wielki jej syn Marsz. J. Piłsudski, tj. prosto, twardo, zdecydowanie, z pominięciem osobistych względów i małostek, które niczym są w porównaniu z wielką sprawą służenia Polsce. Toteż nie może być w pracy nad Zjednoczeniem Narodu miejsca dla tych wszystkich, którzy wprowadzają do społeczeństwa pierwiastki rozkładu, a w pierwszym rzędzie dla komunizmu, który z terenu woj. wileńskiego musi zniknąć i być tępiony wszelkimi dostępnymi środkami.

Mówiąc o warunkach gospodarczych rolnictwa wileńskiego, p. Gen. Galica nawoływał tutejszą ludność do zgodnego i zbiorowego wysiłku nad ich polepszeniem oraz do wykorzystania wszystkich tu na miejscu istniejących możliwości moralnych i materialnych, które przyczynić się mogą do poprawy warunków życiowych miejscowej ludności.

Co do ludności białoruskiej, która tu wspólnie z Wami tę Ziemię zamieszkuje, deklaracja naszego Obozu daje Wam wyraźne wskazówki postępowania. Stosunki z tą ludnością *cechować winna chęć ułożenia braterskiego współżycia, opartego zarówno o wspólną historyczną przeszłość, jak i o podstawowe prawa zagwarantowane obywatelom przez Państwo.* Uzyskiwanie przez nią lepszych warunków życiowych w granicach jej zgodnej gospodarczej współpracy z ludnością polską, leży tu w interesie naszego Państwa, które swą siłą wszystkich tutejszych obywateli jednakowo ochrania.

Jedyną legitymacją, która daną jednostkę uprawnia do znalezienia się w szeregach naszego Obozu, jest jej prawy charakter, nieskazitelność osobista i wartość realnego wysiłku, jaki z siebie chce ona dać na rzecz zbiorowej pracy nad podnoszeniem ogólnego dobra narodowego.

Nawiązując do rocznicy zwycięskiej bitwy warszawskiej i wezwania do zjednoczenia rzuconego Narodowi przez Wodza Naczelnego Marsz. Śmigłego-Rydza, p. Gen. Galica zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

Zjednoczenie to przeprowadza nasz Obóz.

Jestem przekonany, że Wy, od dziś działacze naszego Obozu, żołnierze na rubieżach Rzeczypospolitej, rozumiejąc doniosłość wezwania Naczelnego Wodza, do pracy tej staniecie natychmiast.

Podstawą Waszego oparcia o siłę Polski jest Wilno, które przez to, że tu złożone jest najdroższe wszystkim Polakom Serce, stać się musi tym silniejszą warownią, o którą nie ośmielą się pokusić niczyje wrogie zamiary.

Z kolei głos zabrał Przewodniczący Organizacji Wiejskiej Woj. Wileńskiego p. Perzanowski, którego przemówienie zamieszczone w poprzednim numerze naszej gazety, spotkało się z burzliwymi oklaskami i entuzjastycznym przyjęciem zebranych.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele poszczególnych powiatów woj. wileńskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje tu przemówienie p. dr. J. Kurkowskiego z pow. postawskiego. Mówca ujął oczekiwane przez jego powiat wykonanie programu Obozu Zjednoczenia Narodowego w szereg punktów wśród których wyróżnia się postulat unarodowienia handlu jako droga ujścia dla bezrobotnej ludności wiejskiej oraz realizowanie zasad „sprawiedliwości społecznej", która pozostaje dziś często pustym słowem.

Przedstawiciel pow. brasławskiego, p. Bazyli Wasilonek zwrócił szczególną uwagę na sprawy gospodarcze. Omawiając potrzeby swego powiatu stwierdza: „Te bolączki nasze muszą być usunięte. Tego wymaga czas i ten cel, który sobie stawiamy. Dobrobyt chociażby w najmniejszym tego słowa znaczeniu, musimy stworzyć — bo dobrobyt buduje twierdzę w każdej zagrodzie, dobrobyt stwarza obrońcę Państwa — bohatera".

Ze szczególnym entuzjazmem uczestników Zjazdu spotykały się te wszystkie ustępy przemówień, w których podkreślana była konieczność zgodnego współżycia obywatelskiego, bezinteresowności i walki z elementami obcymi i rozkładowymi w naszym społeczeństwie.

Wyczerpując porządek dzienny zebrania — Przewodniczący ogłosił tymczasowy skład władz Org. Wiejskiej OZN w woj. wileńskim, uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., P. Marszałkowej Piłsudskiej, P. Marsz. Śmigłego-Rydza, P. Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego i P. Płk. Adama Koca — wreszcie o godz. 14-ej odegraniem hymnu Boże coś Polskę obrady Zjazdu zostały zakończone.

Niezwykle liczne przybycie uczestników na Zjazd, uwaga z jaką przysłuchiwali się oni wygłoszonym przemówieniom i głęboko przemyślana treść tych ostatnich — są wymownym świadectwem wagi jaką nasza wieś przywiązuje do dzieła Zjednoczenia Narodowego, do którego realizacji w woj. wileńskim przystąpiliśmy w pamiętnym dniu 15 sierpnia.

emer.



Uczestnicy Zjazdu na Mszy św. w Ostrej Bramie.

Minister Oświaty odwiedza szkoły na Nowogródczyźnie

W dniu 17 bm. w godzinach rannych przybył do Słonima z Prużany minister WR i OP Święłosławski, który w towarzystwie starosty udał się na inspekcję szkół.

W godzinach południowych minister wyjechał do Baranowicz, skąd o koło godz. 16 powrócił do Słonima.

W ciągu następnych dni minister oświaty odwiedzał inne szkoły na terenie Nowogródczyzny.

Powstańcy zajęli 6 miast w prowincji Santander

W Hiszpanii toczą się zacięte walki na północy w prowincji Santander.

Powstańcy po kilkudniowym natarciu zdobyli 6 miast, a mianowicie: Puerta del Nord, San Mario, San Martin, Penas Gordas, Cueto Asjun i Barena.

W ręce wojsk powstańczych wpadły tysiące jeńców i duża ilość broni oraz amunicji, przyczem 1700 milicjantów przeszło na stronę wojsk gen. Franko.

Katastrofa lotnicza pod Zułowem

16 bm. wyleciał z Porubanku pod Wilnem samolot cywilny z Czesławem Giedwiłło, kierownikiem cywilnego portu lotniczego na Porubanku i aplikantem sądowym Janem Słonicz-Słońskim.

Koło godziny 7 wieczorem, kiedy lotnicy znajdowali się nad Zułowem, samolot raptownie wpadł w korkociąg i runął w torfowisko.

Wskutek upadku samolot został całkowicie strzaskany, a lotnicy ciężko ranni.

Lotników pociągiem przewieziono do Wilna, gdzie dokonano natychmiast operacji.

Mussolini namawia Negusa,

aby zasiadł na tronie abisyńskim, jako lennik imperium rzymskiego

Jedna z gazet angielskich donosi, iż Mussolini dwukrotnie (raz na wiosnę i drugi raz przed trzema tygodniami) zwracał się do Haille Selassie z zapytaniem, czy gotów byłby powrócić do Addis Abeby, by zasiąść na tronie jako lennik Włoch. Negus odpowiedział odmownie.

Ponadto, gdy następca tronu abisyńskiego przebywał, po opuszczeniu Abisynii, w Jerozolimie, emisariusze włoscy mieli starać się nakłonić go do objęcia tronu po ojcu. Nalegania te miały być tak uporczywe, że Haile Selassie odwołał syna do Anglii. Według dziennika, negus miał dać do zrozumienia Włochom, że gotów jest rokować jedynie na platformie Ligi Narodów.

Według tej gazety starania te mają być podyktowane trudnościami, jakie Włochy napotykają w Abisynii, obecność zaś negusa lub członka jego rodziny ułatwiłaby uspokojenie kraju. Stałe wrzenie w Abisynii wymaga — zdaniem dziennika — utrzymania niezwykle licznych garnizonów.

Szanghaj objęty pożogą wojenną

Krwawe walki chińsko-japońskie



Rzut oka na dzielnicę międzynarodową w Szanghaju z kwartałem bankowym i hotelowym, leżącym nad rzeką Whang-Poo, gdzie wznoszą się najmonumentalniejsze budowle.

Już prawdziwa wojna rozpoczęła się pomiędzy Chinami i Japonią. Przedstawiciele Japonii (ambasada) wyjechali z Nankinu obecnej stolicy Chin.

Najkrwawsze i najzajadlejsze walki toczą się w Szanghaju, wielkim, porcie chińskim, gdzie Japończycy, tak samo jak Francuzi i Anglicy oraz Amerykanie i Włosi, mają swoją całą dzielnicę miasta, zamieszkałą przez kupców i przemysłowców japońskich.

Oprócz walk na lądzie największe straty przynoszą ataki samolotów, bo oba walczące wojska zarzucają bombami lotniczymi nie tylko pozycje wojsk przeciwników lecz i dzielnice miasta. Zginęło już w Szanghaju od bomb lotniczych i pocisków artylerjskich kilka tysięcy ludności cywilnej. I Chińczycy i Japończycy chwalą się, że strąili już około 100 samolotów przeciwnika, ale obie strony samolotów mają dużo.

Jak dotychczas nieznaczne zwycięstwa odnoszą Chińczycy, tłumaczy się to tym, że mają oni i więcej wojska (13 dywizyj) i więcej samolotów niż Japończycy. Technicznie jednak Japończycy stoją wyżej od Chińczyków, no i na gwałt sprowadzają coraz więcej swojego wojska. Przeto można wątpić w ostateczne zwycięstwo Chin. Wódz Chin, marszałek Czang-Kai-Szek mówi, że będzie walczyć do ostatniej kropli krwi.

CHIŃCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ POD NANKAU.

Marszałek Czang Kai Szek ogłasza, że w bitwie pod Nankau wojska chińskie odniosły zwycięstwo. Japończycy stracili 5.000 zabitych, straty zaś wojsk chińskich wynoszą 1.500 poległych.

ARMIA JAPOŃSKA LICZY 80.000 ŻOŁNIERZY.

W pobliżu Nankinu Japończycy zgromadzili oddziały, liczące 10.000 żołnierzy i przygotowują się do nowego ataku. W ciągu ostatnich dni posiłki japońskie przybyłe z północnych Chin, wynoszą 30.000 żołnierzy, a zatem armia japońska, operująca w obecnej chwili w Chinach, liczy około 80.000 ludzi.

KOMINTERN WYSTĄPI PRZECIW JAPONII.

W Kantonie organizacje komunistyczne otrzymały następujący tajny okólnik kominternu:

1) jeżeli walki przeciągną się do dnia 25 sierpnia — Chiny proklamują powszechną mobilizację;

2) w razie wybuchu wojny japońsko-chińskiej, komintern podejmie akcję dywersyjno - sabotażową na tyłach japońskich;

3) do prowincyj Czahar i Sui Yuan wyruszy chińska armia komunisty czna licząca 200.000 żołnierzy pod dowództwem generała sowieckiego.

CHIŃCZYCY TOPIĄ STATKI, BY ZAGRODZIĆ DROGĘ.

Donoszą, że Chińczycy zatopili 6 statków, zajętych w Szanghaju. Są to „Rakuyomaru" liczący 9400 ton poj., „Nanyomaru" 3,600 t., „Choyomaru" 5400 t. Nazwy pozostałych nie są znane. Przez zatopienie tych statków Chińczycy zamknęli wejście do Wang-Pu, na wysokości koncesji francuskiej.

Nieudany lot sowiecki z Europy do Ameryki

W ubiegłym tygodniu sławny lotnik sowiecki Lewoniewski (jego rodzony brat, który zginął w katastrofie samolotowej, był jednym z najlepszych oficerów-lotników armii polskiej) odleciał wraz z załogą specjalnie zbudowanym samolotem przez biegun z Sowietów do Ameryki. Narazie otrzymywano od niego najpomyślniejsze wiadomości, lecz od chwili, gdy podał, że zepsuł mu się jeden z czterech motorów samolotu, żadne wieści od niego nie dochodziły.

Według sygnałów, które jak przypuszczają nadaje Lewoniewski, samolot sowiecki spadł na Alasce z powodu obmarznięcia skrzydeł. Rozpoczęły się obecnie gorączkowe poszukiwania i wszyscy oczekują jakichkolwiek wiadomości od Lewoniewskiego.

* * *

W ciągu dnia 18 bm odbierano bardzo niewyraźne sygnały stacji radiowej, która prawdopodobnie należy do samolotu Lewoniewskiego. Sygnałów tych nie można zrozumieć. Obserwacje i poszukiwania czynione są nadal. Samolot „N 2" pilotowany przez Zadkowa posuwa się szybko na północ. Rankiem 18 bm. dotarł on do Markowo w zatoce Opatrzności, lecz niezwykle silna mgła zmusiła Zadkowa do przerwania lotu do Welle, gdzie jest teren górzysty i trudny do lądowania. Samolot Zadkowa lądował na półwyspie Czukotka.

Łamacz lodów „Krassin" odpłynął z przylądka Szmidta w stronę Alaski. Na pokładzie łamacza lodów znajdują się dwa samoloty typu P15, wypróbowanego podczas ratowania ekspedycji Czeluskina. Na statku znajduje się 14 lotników pod dowództwem pilota Kamińskiego. Lotnikowi Gołowinowi, który wystartował z Kazania, towarzyszy znany lotnik Slepniow.

Co słychać na świecie?

— **Przybył do Polski indyjski minister** handlu i komunikacji, który obecnie podróżuje po całej Europie, celem zaznamienia się na miejscu w każdym kraju z jego urządzeniami gospodarczymi i możliwościami handlowymi.

— **Prezydent Estonii** Paets 30 bm. złoży wizytę w Finlandii.

— **Hitler i Mussolini** mają w jesieni spotkać się w celu omówienia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Europy.

— **W Paragwaju**, republice Ameryki Południowej, wybuchła rewolucja. Prędko jednak nastąpił spokój gdy wybrano nowego prezydenta, dr. Paivę.

— **W Hamburgu rozwiązano Towarzystwo** handlowe, którego jeden z właścicieli był Aryjczykiem, drugi zaś Żydem. Zarządzenie to zaakceptował wyższy sąd krajowy, stwierdzając, iż „współpraca Żyda z Aryjczykiem jest zasadniczo niewłaściwa".

— **Samobójstwo rodzinne.** W północnej dzielnicy Berlina wydarzyła się tragedia rodzinna, której ofiarą padły trzy osoby. Pewien fryzjer z żoną i dzieckiem popełnili zbiorowe samobójstwo przez otrucie się gazem. Drzwi i okna pokoju, w którym znaleziono zwłoki były szczelnie pozatykane.

— **W kopalni „Generał Blumenthal"** w Westfalii wydarzyła się katastrofa. Wywrócił się wagonik kolejki kopalnianej. 30 górników zostało rannych, z tego 4 ciężko.

— **Liczba bezrobotnych w Austrii** uległa ponownemu zmniejszeniu w ostatnich 14 dniach o 1530 osób, wykazując obecnie 92,527 bezrobotnych.

— **Regent Horthy** wyjedzie wkrótce wraz z małżonką do Austrii, Włoch i Szwajcarii. Wyjazd nastąpi samochodem w końcu sierpnia. Po krótkim pobycie w Austrii uda się regent do jeziora Garda i dolomitów włoskich. Stamtąd wyjedzie regent do Engadyny w Szwajcarji, skąd przez Austrię powróci do Węgier. Podróż potrwa około 2 tygodni.



P. Sen. Gen. Andrzej Galica.
Szef Organizacji Wiejskiej O. Z. N.



P. inż. Stanisław Perzanowski
Przewodniczący Okręgu Wileńskiego
Organizacji Wiejskiej O. Z. N.

Skład Rady Okręgowej OZN Okr. Wileńskiego

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego mianował poniżej wymienione osoby do Rady Okręgowej Organizacji Wiejskiej na teren woj. wileńskiego. Skład Rady jest następujący:

Przewodniczący — inż. roln. Stanisław Perzanowski.

Członkowie Rady: Gojrzewski Mieczysław, wójt z Turgiel, Kolenda Stanisław, członek Rady Gminnej, Łastowski Wacław, prof. USB, Niewiarowicz Leon, dyr. Stacji Doświadczalnej w Berezweczu, Koziełł-Poklewski Józef, prezes Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wilejce, Perepeczko Adam dyr. Tow. Lniarskigo, Poczobutt-Odlanicki Stanisław, inż. rolnik, starszy asystent USB, Prystorowa Janina, posłanka na Sejm, Ruszczyc Zygmunt, prezes Centrali Spół. Roln. Handl. w Wilnie, Sajkowski Mieczysław, rolnik, Strumiłło Justyn, prezes Zrzeszenia Producentów Nabiału, Tyszkiewicz Jan, rolnik, członek Wydziału Wojewódzkiego, Lisiecka Maria, kierowniczka Szkoły Rolniczej w Antowilu, Żukowski Mieczysław, rolnik.

Tymczasowe Rady Obwodowe

Pow. brasławski:

Przewodniczący inż. Zdzisław Wrześniowski, wiceprzewodniczący I -- Marian Kwinto, przewodniczący II — Eliasz Trabszo; sekretarz Witold Węgłowski; delegat Rady Wojewódzkiej Bernard Wysłouch; członkowie Rady: Ogiński Wacław, Szypiłło Jan, Stomma Antoni, Wasilonek Bazyli, Sieragowski. Bujonek. Deręgowski Konrad, Bunelek Marian, Wanago, Szałkiewicz Marian, Koziełł-Poklewski Kazimierz.

pow. dziśnieńskego:

Prezes Leon Niewiarowicz; wiceprezes Bronisław Korkozowicz; sekretarz Witold Hlebowicz; członkowie Rady: Jadwiga Mikulska, Zygmunt Węcławowicz, mjr. Tadeusz Wińcza, Zenon Gajewski, Antoni Danejko, Romuald Fryzicki, mjr. Aleksander Miłaszewicz, Czesław Ananicz, inż. Henryk Zienkiewicz, Konstanty Dominiewski, mjr. Dzierdziejewski, Jan Zyberg--Plater;

pow. mołodeczańskiego:

Prezes inż. Bułarewicz Ludwik; wiceprezes — Tyszkiewicz Zdzisław; sekretarz Bielawski Edwin; członkowie Rady: Boharewicz Jan, Jaczniakowski Karol, Legan Kazimierz, Świętorzecki Karol, Zaleski Bronisław, Żukowski Zygmunt;

pow. oszmiańskiego:

Przewodniczący Żyliński Aleksander; zastępca przewodniczącego Siwicki Stanisław; sekretarz Kuczyński Józef; członkowie Rady: Jelcniewski Jacek, Kłujsza Jan, Szutowicz Henryk, Szabłowski Stanisław, Tarczewski Jan, Kurczewski Józef, Dubicki Ignacy, Himrod Gustaw, Żybert Jan; członek Rady Wojewódzkiej pow. oszmiańskiego Kłujsza Jan;

pow. postawskiego:

Prezes dr. Kurkowski Józef; wiceprezes Siemaszko Antoni; sekretarz Rudziński Stefan; członkowie Rady: Kęstowicz Józef, Dłużniewski Jan, Bućwiłowski Antoni, Lenik Andrzej, Swarski Mieczysław, Kalinowski Dyonizy, Drozdowski Kazimierz, Jacyna Jan, Michniewicz Kazimierz, Jermakowicz Jan, Okuszko Eugeniusz, Muraszko Kazimierz, Pokrzywiński Edward;

pow. święciańskiego:

Prezes Tomasz Zan; wiceprezes Miesojed Stanisław; sekretarz Stankiewicz Kazimierz; członkowie Rady: Matejko Henryk, Karpiński Mieczysław, Gailfard Aleksander, Skirmunt Jan, Malinowski Władysław, Mackiewicz Wacław, Czarnowski Wiktor, Dutkiewicz Julian, Motorko Feliks, Szejko Jan, Prukszto Józef, Pogorzelski Marian, Mikłaszewicz Michał, Ładyś Antoni, Kozłowski Karol, Sobolewski Walerian, Faltus Stanisław, Jermakowicz Julian:

pow. wilejskiego:

Prezes Poklewski-Koziełł Józef; wiceprezes Ejmont Władysław; sekretarz Doboszyński Edmund; członkowie Rady: Postępski Kazimierz, Niewiarowicz Giedymin, Janowski Bohdan, Kułak Józef, Chmielewski, Borowska Maria, Waśniewski Witold, Krućko Antoni, Kuncewicz Władysław, Poklewski-Koziełł Wincenty, Mordas Jan, Owczynnik Stanisław, Sokołowski Józef, Jiekarski Antoni, Dłużniewski Michał;

pow. wileńsko - trockiego:

Do Rady tymczasowej powiatu wileńsko-trockiego powołano:

Jana Węckowicza — jako przewodniczącego, Aleksandra Przegalińskiego jako wiceprzewodniczącego, Stefana Kuryckiego — sekretarza. Członkami Rady zostali: Wincenty Orlicki, Tadeusz Żeligowski, Kazimierz Jeleński, Witold Skinder, Wiktor Iwaszkiewicz, Paweł Walentynowicz, Rogińs-ki, Stefan Wasilewski, Bolesław Węckowicz, Sokołowski Józef, Piekarski Antoni, Dłużniewski Michał.

Co słychać w naszym kraju?

Wilki porywają dzieci na Polesiu

Na Polesiu, w pobliżu Rachowicz nad granicą polsko-sowiecką obok gajówki Kocełty, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego wilki napadły na dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci, ponieważ 28 lipca w uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszka Leonowicza i rozszarpały go. Wypadki takie na Polesiu już dawno nie były notowane, zwłaszcza w porze letniej i w pobliżu domostw. Władze administracyjne zarządziły obławę na wilki.

5-cioro dzieci zabił piorun

Koło Pińska, opodal wsi Kletna pięcioro dzieci w wieku od lat 8 do 14, pasąc bydło ukryło się przed nadciągającą burzą pod samotnym drzewem. Jeden z piorunów uderzył w to drzewo, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

Dekoracja Krzyżami Zasługi

Podczas uroczystości obchodu Święta Żołnierza w Głębokiem starosta powiatowy Suszyński dokonał dekoracji brązowymi krzyżami zasługi: Walentego Burzyńskiego, z kol. Łąka, gm. mikołajewskiej, Jana Pankratowicza, ze wsi Zaborce, gm. parafianowskiej, Pawła Zabillę ze wsi Rudniki, gm. prozorockiej — za pracę na polu kultury rolnej i niwie społecznej oraz Majchrzaka Jana — woźnego urzędu skarbowego w Głębokiem, za pracę na polu zawodowym.

Pomyślny stan ziemniaków

Według otrzymanych wiadomości z powiatów Wileńszczyzny, obfite deszcze w okresie wegetacji rokują dobry urodzaj na ziemniaki. O ile pogoda dopisze w okresie zbiorów, tegoroczne plony ziemniaków, będą wyższe od zeszłorocznych.

Siemię lniane zwyżkuje

Ostatnio ogromnie ożywiły się na rynkach Wileńszczyzny obroty siemieniem lnianym. Popyt stale wzrasta. Obecnie za siemię lniane płacą po 41 zł. za 100 kg.

Burze i pioruny nad Szczuczynem i Brasławiem

W dniu 15 bm. przeszła ponad Szczuczynem i okolicą ogromna burza połączona z gęstymi piorunami i gradobiciem. Silna wichura wywaliła dużą ilość drzew na drogach i placach oraz w ogrodach owocowych.

Szczuczyn przez kilka godzin był pogrążony w ciemnościach i odcięty od świata. Powywracane drzewa zatarasowały ulice i szosy oraz w wielu miejscach zostały uszkodzone linie telefoniczne i przewody elektryczne.

Gęste pioruny spowodowały 4 pożary, z tego 3 na terenie gm. Różanka i 1 na terenie gm. Szczuczyn. Duże straty wyrządziła wichura w ogrodach owocowych strząsając owoce z drzew. We wsi Rezy zostały zerwane dachy 3-ch domów, które zostały rzucone o kilkanaście metrów.

Przerażenie ludności podczas trwającej burzy było tak silne, że w wielu domach zapalano gromnice.

* * *

W dniu 15 bm. pomiędzy godz. 18 a 20, nad powiatem brasławskim przeszła burza z piorunami, powodując trzy pożary (straty ok. zł. 14.000).

Od piorunów zabici zostali w Pancleikach 52-letni Narcyz Maculewicz, 8-letnia Helena Łukszówna i 52-letni Julian Macuk, który w pobliżu swych zabudowań stał przy koniach. Piorun zabił również jednego konia. Poza tym rażona została lekko jeszcze 1 osoba, której nazwiska nie ustalono.

W dniu 16 bm., w godzinach południowych spadł ulewny deszcz połączony z wichurą, która na niektórych drogach powywracała drzewa i pozrywała przewody telefoniczne.

Domaga się oddania trzeciej części Wilna

Sensacyjne żądanie ziemianina z pow. lidzkiego

Do Zarządu miasta Wilna wpłynęło niezwykle sensacyjne pismo Autorem jego jest książę Jodko Narkiewicz, syn Ignacego i Kazimiery z hrabiów Tyszkiewiczów z linii Tadeusza Tyszkiewicza, generała wojsk polskich z 1861 roku. Ks. Jodko Narkiewicz, zamieszkały obecnie w jednym z majątków w pow. lidzkim domaga się od miasta natychmiastowego zwrotu (względnie wypłacenia równowartości) olbrzymich terenów, zajmowanych obecnie przez dzielnice: Łosiówka i Ponary, zwrotu pałacu Tyszkiewiczowskiego, gmachu Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej i innych dóbr.

Niezależnie od powyższego p. Jodko Narkiewicz w piśmie swym, opierając się na ustawie o dobrach skonfiskowanych przez były rządy zaborcze uczestników walk o niepodległość, nadmienia, że jednocześnie zwraca się do władz państwowych o zwrot ogromnych latyfundiów, majątków, folwarków, lasów i puszcz należących jak pisze, ongiś do jego przodków w czasach przedrozbiorowych.

Miarą żądań p. Jodki Narkiewicza może posłużyć fakt, że m. in. domaga się on zwrotu puszczy Białowieskiej.

Ogółem żądania sięgają fantastycznej cyfry przeszło 130.000 dziesięcin. W liście swym p. Jodko Narkiewicz w sposób szczegółowy uzasadnia swe pretensje z punktu widzenia prawnego powołując się na odnośne ustawy. Nie jest pozbawiony pewnej wymowy fakt, że p. Jodko Narkiewicz już obecnie zamianował generalnego plenipotenta swych przyszłych olbrzymich dóbr. Został nim niejaki p. Milewski, który tytułem honorarium ma otrzymać 15.000 dziesięcin ziemi, niezależnie od tego otrzymuje dożywotnio tytuł głównego gajowego wszystkich lasów powoda. Plenipotencja [illegible] została poświadczona notarialnie.

Pismo p. Jodko Narkiewicza znalazło się nawet na porządku dziennym obrad Zarządu m. Wilna.

Jedno jest tylko pewne, że pretensje te nie zostaną zaspokojone, wobec czego, sądzić należy, że p. Jodko Narkiewicz wystąpi na drogę sądową. Byłby to jeden z najgłośniejszych procesów cywilnych ostatniej doby. Niewątpliwie pod względem rozmiarów roszczeń proces ten byłby swego rodzaju unikatem.

SPRAWY ROLNICZE

Zmieniajmy ziarno siewne!

Obok nawożenia i uprawy roli, duży wpływ na plony ma dobre ziarno siewne. Chodzi zaś nie tylko o dorodność i czystość nasienia, lecz również o jego jakość odmianową. Dobre odmiany zbóż, dające piękne ziarno, jednocześnie odznaczają się dużą plennością, to znaczy wydają wysokie plony, o wiele większe niż gorsze odmiany. Jak wskazują doświadczenia porównawcze, doborowe odmiany zbóż uprawiane z innymi, w jednakowych warunkach dają zazwyczaj o kilka kwintali z hektara wyższe plony aniżeli odmiany mniej plenne, czy też dla danych warunków nieodpowiednie.

Dlatego też światli rolnicy z dawien dawna starali się nabywać do siewu ziarno najlepszych odmian, zmieniając je co lat kilka. Ale już od szeregu lat, od kiedy zboże mocno potaniało, a rolnictwu sroga bieda zajrzała w oczy, sprawa doboru i zmiany ziarna siewnego poszła jakby w zapomnienie. Tylko nieliczni rolnicy nabywali od czasu do czasu nasiona przednich odmian, ogół zaś nie bacząc na niechybne zniżki plonów, zadawalniał się własnym ziarnem siewnym.

Taka gospodarka, rzecz oczywista, nie mogła pozostać bez wpływu na plony. Nie zmieniane od jakichś 6 lat ziarno siewne zbóż uległo niewątpliwie znacznemu wyrodzeniu, wskutek tego zaś plony musiały się obniżyć. Mając wspomniane okoliczności na względzie, a zwłaszcza znaczne podrożenia w tym roku zboża, należałoby poważnie pomyśleć o nabyciu do siewu nasion zbóż przednich odmian.

Zmiany ziarna siewnego tym bardziej nie należy zaniedbywać, gdyż taka zmiana nietrudna bywa do wykonania. Przy dobrej woli i zrozumieniu rzeczy, bodajże każdy rolnik może to ulepszenie u siebie zastosować.

Zmiana ziarna siewnego zbóż najczęściej nie pociąga żadnego nakładu pieniężnego. Zamiast siać wyrodzonym ziarnem własnym, możemy je sprzedać i za uzyskane pieniądze nabyć doborowe nasienie przedniej odmiany. A chociaż gatunkowe ziarno pierwszego odsiewu bywa droższe niż zboże targowe, to jednak siejąc je nieco rzadziej możemy prawie że bez dopłaty tę samą powierzchnię pola obsiać. A gdyby nawet do nabytego ziarna wypadło coś dopłacić, to byłby to wydatek nieznaczny, zysk zaś w postaci zwiększonego plonu może być pokaźny.

Ważny jest wybór odpowiedniej odmiany zbóż. W tym względzie rolnicy powinni kierować się przede wszystkim wskazówkami miejscowego Zakładu Doświadczalnego, który bada przydatność różnych odmian dla danej okolicy, wskazówkami powiatowego towarzystwa rolniczego lub instruktora rolnego. W żadnym razie nie należy nabywać odmian zbóż wedle własnego upodobania czy też przypadkowo zasłyszanych zaleceń, gdyż takie postępowanie nie prowadzi do celu.

Wprowadzając jakąś odmianę zboża choćby nawet jak najlepszą, gdy jednocześnie sąsiedzi sieją inne odmiany czy też zboża wyrodzone, nie mamy możności utrzymania swego zboża w czystości odmianowej. W szczególności dotyczy to żyta, które na skutek zapylania się pyłkiem z pobliskich łanów żytnich, ulega skrzyżowaniu z innymi odmianami i z tego powodu prędko się wyradza. Po wtóre rolnicy zasiewający w jednej wsi różne odmiany, mają utrudniony zbyt zboża osiągając za nie niższe ceny, aniżeli mogliby otrzymywać za ziarno jednolite dobrej odmiany.

Jeżeli np. jedni gospodarze we wsi uprawiają pszenicę o ziarnie czerwonym, a drudzy o ziarnie białym czy też grubym i drobnym, to chociaż by poszczególni gospodarze mieli pszenicę jak najbardziej dorodną, nie mogą za nią uzyskać dostatecznie wysokiej ceny, gdyż mała ilość dobrego produktu na targu bywa prawie bez znaczenia. Różnorodne ziarno dostarczane na rynek przez gromady rolników stanowi zbieraninę, za którą nigdy nie można uzyskać takiej ceny, jak za dobre ziarno jednolite.

Z powyższych względów całe wsie powinny uprawiać zboża jednakowych odmian, gdyż tylko przy takim postępowaniu możliwe bywa utrzymanie odmian w czystości, a jednocześnie każdy rolnik może uzyskiwać za zboże wyższe ceny. Żeby do tego dojść, światli rolnicy powinni usilnie zachęcać ogół do uprawiania w całych wsiach zbóż jednakowych odmian. Wytrwale prowadzone tego rodzaju starania społeczne, mogą w niedługim czasie dać dobre wyniki.

Ziarno siewne można nabywać „oryginalne", to znaczy pod względem czystości odmianowej całkowicie pewne, nabywając je wprost od hodowców lub też ziarno pierwszego albo drugiego odsiewu. W gospodarstwach małych nabywanie oryginalnych nasion zbóż bywa raczej nie wskazane. Oryginalne ziarno jest stosunkowo drogie, przy czym w warunkach gospodarstwa małego, zboża uszlachetnionych odmian zazwyczaj dość rychło ulegają wyrodzeniu.

Lepiej więc nabywać znacznie tańsze ziarno pierwszego lub nawet drugiego odsiewu, oczywiście dobrych odmian, zazwyczaj pod względem jakościowym niewiele ustępujące ziarnu oryginalnemu, a zarazem należy to czynić jak najczęściej. Dotyczy to zwłaszcza żyta, które, jak wspomnieliśmy ze względu na częściowe zapylanie się pyłkiem z obcych łanów, należałoby odnawiać najdalej co trzeci, a lepiej co drugi rok. Ziarno siewne pszenicy można zmieniać nieco rzadziej.

Chcąc mieć naprawdę dobre ziarno siewne, należy je nabywać w miarę możności w gospodarstwach nasiennych, pozostających pod opieką i kontrolą instytucji rolniczych oraz dających rękojmię czystości odmianowej sprzedawanych nasion. Informacji co do źródeł nabycia dobrego ziara siewnego, można zasięgać w Izbie Rolniczej, miejscowym towarzystwie rolniczym, Zakładzie Doświadczalnym lub u instruktora rolnego.

Ziarno do siewu powinno być zdrowe i bardzo starannie doczyszczone. Wysiewanie wraz z ziarnem celnym pośladu oraz nasion chwastów, jest wielkim błędem gospodarskim. Z drobnego, niedokształconego ziarna wyrastają rośliny słabe, dające również liche ziarno, a wysiewając nasiona chwastów niepotrzebnie zachwaszczamy zasiew. Należy więc czyścić nasiona bardzo dokładnie i do siewu brać tylko sam wybór ziarna.

N. O. (Plon).

Dobór odmian zbóż ozimych

W zamieszczonym w Nr. 31—32 „Tygodnika Rolniczego" artykule prof. W. Lastowskiego, Dyrekcja Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach, p. t. „Przed siewami ozimin i jesienną uprawą roli" podane są następujące cenne wskazówki odnośnie doboru odmian zbóż ozimych. **(Red).**

Dobór odpowiedniej odmiany żyta sprawia naszym rolnikom niemało kłopotu. W warunkach ziemi Wileńskiej, żyto po zimie często ulega t. zw. „wyprzaniu", które jest najczęściej skutkiem porażenia żyta przez grzybek Fusarium nivale. Choroba ta występuje w okresie tajania śniegu, w postaci tak zwanej pleśni śniegowej, powodującej nieurodzaj żyta. Otóż odmiany wysokoplenne, jak Petkus i inne szlachetne, o grubym ziarnie, są wrażliwe na Fusarium i często po zimie zawodzą. Ta choroba żyta silniej występuje w miejscowościach, położonych na wyżynach, między lasami, tam gdzie śnieg dłużej po zimie zalega. Grzybek ten również silniej występuje na glebach kwaśnych, zimnych nasiąkniętych szczególnie, jeżeli są w niskiej kulturze. W tych niewdzięcznych dla żyta warunkach, można zasiewać tylko zwykłe żyta miejscowe wioskowe, które nie są tak wrażliwe, jak szlachetne odmiany, chociaż są mniej plenne i ziarno mają drobne, szczupłe.

W doświadczalniach bieniakońskich, z pośród szlachetnych odmian żyta najwyższą wydajnością odznaczają się Petkus Lochowa i wyhodowane z niego włoszanowskie, następnie Rogalińskie, Zeelandzkie i Dańkowskie. Te wysokoszlachetne odmiany mogą być siewane w gospodarstwach o wyższej kulturze w południowej Wileńszczyźnie oraz na południe od Niemna. Jednak odmiany te po zimach niepomyślnych, wychodzą mniej lub więcej przerzedzone. Więcej odporne od Petkusa jest żyto Szampańskie, wyhodowane w Niemczech, w Könkendorf koło Priegnitz. Odmianę tę, posiadającą ziarna dość szlachetne, polecamy do siewu, w warunkach wyższej kultury. Żyto Bieniakońskie zostało wyhodowane z miejscowego żyta wioskowego i dlatego jest więcej odporne na warunki zimy, niż wymienione wyżej odmiany. Żyto Bieniakońskie ma ziarno mniejsze, niż u odmian wysoko szlachetnych, jednak większe, niż u żyta wioskowego. W latach pomyślnych dla ozimin, żyto Bieniakońskie daje kilkanaście procent niższy plon od Petkusa, natomiast w latach z występującą pleśnią śniegową znacznie przewyższa plonami Petkus. Żyto Bieniakońskie znajduje coraz większe rozpowszechnienie, w tych gospodarstwach, gdzie odmiany szlachetne zawodzą i uprawa ich staje się ryzykowna.

Na piaszczystej bielicy w Bieniakoniach, pszenica daje plony niskie, pomimo wydzielania pod nią pól o wysokiej kulturze i silnym nawożeniu a uprawa jej nie kalkuluje się. Wielokrotne doświadczenia bieniakońskie i innych naszych zakładów doświadczalnych, wskazują, iż najplenniejsze i najwięcej odporne na warunki zimy są pszenice: Selekcyjna Dańkowska, Graniatka Dańkowska i Ostka Solacka Uniwersytetu Poznańskiego, wyhodowana z Wysokolitewskiej. Z wymienionych pszenic, Graniatka Dańkowska posiada sztywniejszą słomę i większą ilość kłosa.

Co utrudnia rozprowadzenie kredytu zaliczkowego

W kołach drobno-rolniczych zwracają uwagę, że podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym, mogą zdarzyć się wypadki niewyczerpania całej sumy przeznaczonego na poszczególne powiaty kredytu zaliczkowego i objęcia nim zbyt małej ilości pożyczkobiorców, mimo dużego zapotrzebowania. Wypadki te zachodzą nie z winy rolników, lecz na skutek niedostatecznego zgłaszania się lokalnych instytucyj rozprowadzających, a więc np. Kas Stefczyka lub Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, po kredyty do instytucyj centralnych. Na zgłoszenia te wpływają hamująco warunki rozprowadzenia, wymagające przedkładania podań pożyczkobiorców przed uzyskaniem kredytu przez Kasy, składania grzecznościowych żyr na wekslach w Kasach Stefczyka oraz ponoszenia kosztów zamiany weksli, nie znajdujących pokrycia w oprocentowaniu.

Zdaniem rolników, instytucje centralne winny usunąć te trudności, gdyż tylko wówczas kredyt zaliczkowy osiągnie swój cel.

Zbierajmy na zimę pokrzywy

Nasze gospodynie dobrze wiedzą, co kurom dać w lecie do jedzenia, bo do różnej karmy dodają i posiekaną zieloninę. Zielenina ta kurom bardzo jest potrzebna, ale właśnie w lecie potrafią one wyszukiwać ją sobie same. Za to w zimie naprawdę gospodyni powinna pomyśleć o tym, by kurom dostarczyć jakiejś namiastki paszy zielonej. Rolę tę doskonale spełniają wysuszone pokrzywy, które w miarę potrzeby kruszy się i dodaje do karmy wilgotnej.

Pokrzyw nie brak nigdzie i rosną one bujnie koło płotów, pod stodołami, w źle utrzymanych sadach. Pamiętajmy więc o tym, by teraz zrobić zapasy na zimę. Lepiej wybierać rośliny niezbyt wybujałe i duże, bo te będą już zbyt twarde. Po ścięciu, należy pokrzywy wiązać w niewielkie pęczki i wieszać w miejscu ciepłym i przewiewnym dla wysuszenia. Wysuszoną pokrzywę przechowywać najlepiej również w postaci pęczków, zawieszonych w zacisznym miejscu, dbając o to, by jak najmniej kruszyło się listków, gdyż one właśnie, jako najbardziej delikatne, są najlepiej strawne i posiadają większą wartość odżywczą.

J. D. (Plon).

„Brakowanie" czyli usuwanie niezdatnych zwierząt z gospodarstwa

„Brakowanie" niezdatnych zwierząt z gospodarstwa ma na celu drogą usunięcia sztuk o małej użytkowości podnieść ogólny poziom hodowli w danym gospodarstwie. Temu brakowaniu podlegać winny zarówno zwierzęta, które już się w gospodarstwie wyeksploatowało (wykorzystało), jak również młodzież.

Bydło rogate. „Brakować" należy **krowy:** 1) stare „po 9-ym cielęciu", jak również te, które utraciły dwie pary przednich zębów, 2) z 2—3 ze psutymi sutkami wymienia, 3) ślepe na dwoje oczu, 4) chronicznie (stale) jałowe, w ciągu 2 lat, jeżeli się ustaliło, że pokrycie miało większe i nie było poronień, 5) sztuki z wyraźnymi oznakami gruźlicy i innych chronicznych chorób, 6) przy złamaniu kości lub zranieniu, zagrażającemu życiu.

Reproduktory o specjalnie wysokiej wartości mogą nie podlegać „brakowaniu", mimo, że mają niektóre spośród wyżej wymienionych defektów.

Buhaje idą na brak, jeżeli: 1) są chore na gruźlicę, lub mają zarazki powodujące zakaźne ronienie, 2) przy połamaniu kośćca lub poranieniu, zagrażającym życiu, 3) przy płciowej impotencji, jeżeli takowa nie może być usunięta, 4) jeżeli posiadają zły eksterier (skład) lub pochodzą od rodziców o niskiej produkcyjności.

Brakowanie trzody chlewnej — usuwanie złego materiału świńskiego powinno być połączone z postawieniem na jego miejsce sztuk o wysokiej produkcyjności i dobrym pochodzeniu. Przy bardziej postępowej hodowli trzody, przyjęte jest usuwanie co rok części macior i knurów (25—35%), które tak dalece mają obniżone zdolności reprodukcyjne, rozrodczość, względnie (jeżeli chodzi o maciory) — mleczność, itp., że stają się niewygodnymi dla gospodarstwa. Knur przeciętnie służy w gospodarstwie 3—5 lat, maciory zaś 4 lata. Jednakże ściśle obowiązujących przepisów odnośnie brakowania trzody chlewnej ustalić się nie da gdyż zale żą one od bardzo różnych przyczyn, różnych w każdym poszczególnym wypadku (naprz. indywidualne (osobiste) właściwości zwierzęcia, żywienie, warunki chowu, intensywność (częstość) używania rozpłodników i t. p.). Przy prawidłowym żywieniu, chowie itp. okres używalności zwierząt gospodarskich wybitnie się wydłuża.

Brakowanie **prosiąt** dokonuje się w różnym wieku; odrazu po oproszeniu usuwa się prosięta nienormalne (np. bez otworu odbytowego, o nie normalnej czaszce, o wykręconych odnóżach itd.), następnie ku końcowi okresu ssania brakuje się knurki nie nadające się do rozpłodu kastruje, przeznaczając na odkarmianie. Następnie „brakuje" się prosięta po odłączeniu od macior, przy selekcji (wyborze) na chów i zakładaniu numerów na uszy.

Przy tym ostatnim doborze należy zwracać uwagę na cechy dziedziczne i pochodzenie rodziców, zdrowie prosiąt, ich szybkość dojrzewania, normalny rozwój u nich organów rozrodczych i prawidłową budowę ciała.

Wybrakowaniu powinny podlegać **maciory:** a) niepłodne, dające przy porodzie poniżej 4-ch zdrowych prosiąt lub dające słabe potomstwo (co ustalać należy nie mniej jak po 2-ch miotach), b) zjadające swe potomstwo, c) jałowe po 3-ch pokryciach w ciągu 6 miesięcy, d) przy wyraźnej formie klinicznej zakaźnego ronienia (za wyjątkiem wybitnie cennych matek, które warto leczyć).

Knurki: a) cierpiące na choroby chroniczne, nieuleczalne, pociągające za sobą wyczerpanie organizmu i przeto nie nadające się do rozpłodu, b) knurki odznaczające się impotencją płciową, w wypadku jeżeli wada ta nie jest wynikiem złego utrzymania lub żywienia, c) nie rasowe, przy zamianie ich na rasowe lub podrasowane, d) knury, które dają złe potomstwo, e) przy złamaniu kośćca lub poranieniach, zagrażających życiu i uniemożliwiających użycie ich do rozpłodu i wreszcie f) będących w bliskim pokrewieństwie z maciorami danego gospodarstwa.

O „brakowaniu" innych zwierząt gospodarskich (owiec, ptactwa domowego) — pomówimy w jednym z następnych artykułów. (C.)

Trudności niemieckiej hodowli trzody

Rozporządzenia ministra wyżywienia i gospodarki, przewidujące całkowitą rekwizycję zbóż chlebowych (po za ilością potrzebną na wyżywienie rodziny rolnika i jego pracowników) stworzyło nową, bardo trudną sytuację dla hodowli niemieckiej.

Wobec przymusowego oddawania zapasów zboża do dyspozycji urzędów, czuwających nad aprowizacją ludności, ani jeden kilogram zboża chlebowego, jak głosi prasa niemiecka, nie może być przeznaczony dla hodowli, to też hodowcy bydła i nierogacizny w Niemczech muszą przestawić swe dotychczasowe metody pracy na inne tory.

Chleba przede wszystkim — oto nowe hasło, jakie rzucone zostało w związku z ostatnim dekretem o przymusowej gospodarce zbożowej. Rolnik musi wykazać wysoką dyscyplinę ażeby sprostać nowym zadaniom.

Zakaz używania zbóż chleb. na paszę dla zwierząt grozi poważnymi następstwami, to też rolnik-hodowca musi znaleźć inne wyjście, aby swą produkcję utrzymać conajmniej na dotychczasowym poziomie. Hodowla nie może obniżyć swej produkcji, boć i mięsa i tłuszczów jest w Niemczech ilość niewystarczająca.

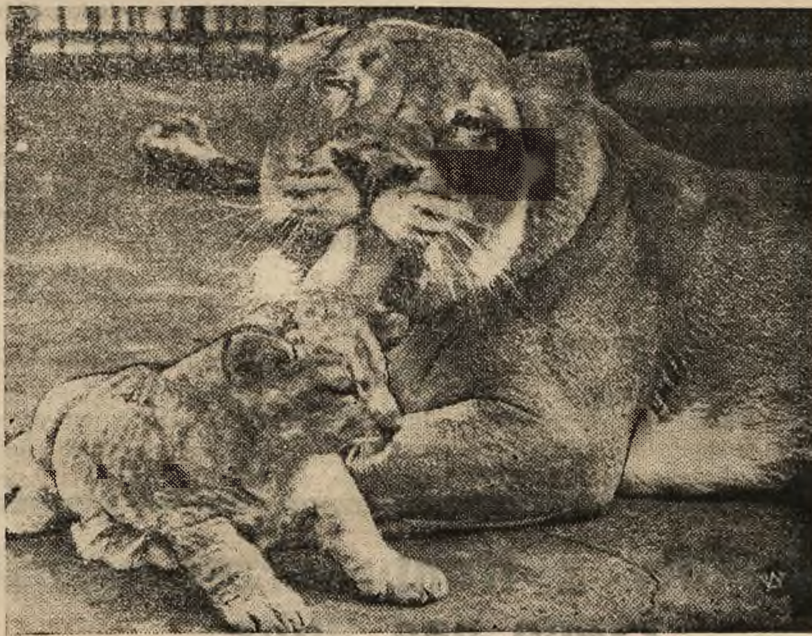
Władze niemieckie, wprowadzając rekwizycję zboża na cele wyżywienia ludności, z góry pomyślały o zaopatrzeniu rolnika - hodowcy w inne pasze. Rozbudowano więc fabrykację wszelkiego rodzaju wytłoków, mączki rybnej i tp. zastępczych pasz, ustalono nowe kontyngenty importu zagranicznej kukurydzy i jęczmienia pastewnego, te ostatnie są bowiem tańsze niż żyto, nie będzie więc trzeba wywozić tak wielkiej ilości pieniędzy.

Mimo tych środków zaradczych istnieje obawa, że w następnym roku zwiększy się brak mięsa wieprzowego, bowiem hodowcy nieprzyzwyczajeni do nowych zastępczych pasz, ograniczą w tym roku hodowlę młodych świń, co w następstwie spowoduje słabą podaż w przyszłym roku.

Aby spadek produkcji zmniejszyć do możliwie wąskich ram, prowadzona jest na wsi wszystkimi środkami propaganda, mająca zachęcić rolników do przystosowania się do trudnych warunków i nie obniżania produkcji hodowlanej.

Jakie będą następstwa ostatnich zarządzeń zbożowych w Niemczech, pokażą nam już najbliższe miesiące. Hasło „Chleb przede wszystkim" jest jasne i zrozumiałe dla ludności miejskiej, nie powoduje dla niej bowiem żadnych trudności. Inaczej, oczywiście odnosi się do niego wieś, inaczej ustosunkowuje się do niego rolnik - hodowca, któremu nie wolno własnym zbożem karmić zwierząt, lecz dla przeprowadzenia tuczenia, będzie mu siał wydawać pieniądze na zakup pasz zastępczych. Czy hodowla wytrzyma taką kalkulację? Czy rolnik za swoje zboże — oddane po urzędowych cenach, zdobędzie na tyle środków pieniężnych, aby móc pozwolić sobie na zakup paszy?

Pieszczoty lwa



Jak widzimy, nawet król zwierząt sędziwy lew, posiada cieple uczucie, którym darzy swoje dziecko, młode lwiątko

Piszą do nas

NASZE UWAGI

Zazwyczaj, gdy zawita do nas na wieś jakaś wyższa osoba, chociażby z Wilna, w charakterze agronoma, instruktora, lub w ogóle nieokreślonej postaci inteligent — to najczęściej (nie mówimy to o wszystkich) wyczuwamy ni to pańskie, ni to „z wysoka" ustosunkowanie się do nas. Ta ki miastowy inteligent jest najgłębiej przekonany, że my chłopi — to „ciemna wieś, pełna przesądów i zabobonów", a dopiero on, światły inteligent, przynosi nam zbawienne rady i pierwsze promyki oświaty. Nam, ma się rozumieć, pozostaje tylko słuchać, tylko wykonywać to, co się zaleca. Na te uwagi, nasza praktyka, o ile odważymy się wypowiedzieć wobec sza nownego inteligenta, są zazwyczaj jednym machnięciem ręki i lekceważącym słówkiem zbywane, jako przesąd starodziadowski lub jako „wioskowa opinia".

Tymczasem tak nie jest. Nasi ludzie, już w okresie przedwojennym przemierzali olbrzymie połacie Rosji — szukając po miastach kawałka chleba. Nie mało naszych rodaków w pogoni za lepszym zarobkiem trafiło do Ameryki. Jeszcze w większym stopniu przerzucała ludzi po różnych za kątkach świata — wielka wojna. I teraz nie jesteśmy tak całkiem odcięci od świata. Ten lub ów z okolicy wrócił jako reemigrant z Francji, a ostatnio nasza młodzież wyjeżdża do Łotwy. Szkoły, czasopisma, radio — robią resztę. Te różne doświadczenia życiowe, obserwacje z różnych krajów i różnych źródeł wracają z powrotem do wsi. W długie zimowe wieczory dzielimy się swymi wrażeniami, opowiadamy sobie —a to oświeca ludzi nie gorzej od wyczytywania tych samych wiadomości z różnych książek. A mało to nasza wieś zastosowała „praktyk" — zanim szanowna inteligencja zawitała do nas z odczytami, przezroczami i t. p.?

Ale nie chcemy swarów z inteligencją. Chcemy jednego, żeby inteligencja była odpowiedzialną za swą pracę. Chcemy, by inteligent, agronom, instruktor, a nawet redaktor czasopism rolniczych, nie pracował jako urzędnik, byle tylko odwalić robotę, ale żeby sam sprawdzał swe rady, zalecenia i t. p. w praktyce. — Powiedzmy ktoś nam zaleca inowacje w uprawie roli, a nasza praktyka nie potwierdza tych zaleceń — to czyż nie należałoby skontrolować tych zaleceń lub rad, a nawet przeprowadzonych prac?

Dotychczas, my rolnicy na swoich kieszeniach przekonywaliśmy się o słuszności różnych teoryj. Jednak nie jesteśmy jeszcze całkowicie pewni, w czym mianowicie tkwi błąd — czy w naszym nieumiejętnym wykonaniu, czy też w mylnym założeniu zaleceń i rad?

Tym razem powstrzymamy się od bardziej szczegółowych naszych uwag, a przede wszystkim spostrzeżeń. Żyjemy w takim okresie, kiedy nawet w czasopismach rolniczych wyczytujemy o potrzebie przebudowy dotychczasowej pracy oświatowo-rolniczej na wsi. Zgadzamy się z tym całkowicie. Obawiamy się tylko byśmy nie wpadli z deszczu pod rynnę nowych zaleceń, rad i teoryj.

Prosimy dobrze wniknąć w nasze życiowe doświadczenie przy reorganizowaniu swej pracy na wsi, trzymając się zasady: ścisła kontrola własnych zaleceń rad i prac, a przed wszystkim uczenie się na własnych błędach mu si stać się drogowskazem reorganizacji dotychczasowej pracy agronomicznej na wsi. Ta zasada musi stać się metodą pracy oświatowo-rolniczej na wsi.

Brasławianin.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Lepiej wydać na miód, niż na lekarstwo!

SŁOŃCE W SŁOIKU

ZA MAŁO JADAMY SŁODYCZY.

Zwłaszcza na wsi. Czasami na wielkie święto kupi się trochę cukru do bułek „zdobnych", to znów do herbaty na „prikusku". Na takie „prikusku" to cała rodzina kostką cukru się obchodzi i smokcze źdźiebełko do paru nieraz szklanek herbaty. Cukier uważa się za „łasowanie". Coś zbędne go, bez czego można się doskonale obyć. Ot, dziecku z jarmarku parę cukierków farbowanych, kolorowy piernik, ale żeby tak konfitury usmażyć, czy powidła, aby zimą dać do szkoły z chlebem, o, to uważałoby się za zbytek!

Tymczasem, to wcale nie jest zbytek. **Cukier, to jest pokarm potrzebny, a nawet konieczny do życia,** tak jak tłuszcz. I trzeba go mieć na codzień, nie od święta. Zwłaszcza dla dzieci jest konieczny. Zupełnie inaczej będą wyglądały. Cukier odżywia, dodaje sił, wzmacnia. Gospodynie mu szą to wiedzieć. **Gospodynie muszą wprowadzić cukier do swych codziennych trosk.**

O ZDOBYCIU CUKRU MUSICIE TAK SAMO MYŚLEĆ, JAK O ZDOBYCIU CHLEBA CZY OMASTY.

Chleb zdobywacie. Sami go wypiekacie z ziarna zdobytego własnymi rękami. Tłuszcz zdobywacie. Każdy, co skrzętniejszy hoduje sobie prosiaka i po tym ma słoninę. **I cukier trzeba zdobywać na własnym gospodarstwie.** Już domyślacie się pewno w jaki sposób?

Brzęczą wam o tym pszczoły w letnie dni pełne słońca, gdy tak jak i wy ruszają do pracy i tak jak wy wracają z pól o zachodzie. Pomogą wam pszczoły, nakarmią i nawet podejmą się leczyć niejednego, tylko trzeba je mieć, trzeba o nie dbać, tak jak o krowę czy prosiaka.

Nieraz się słyszy: — „Miałem pszczoły, ot, stoi gdzieś nawet ul w składziku — już z 10 lat temu. Ale wyginęły. — Jakaś zaraza, a może pomarzły. — Więc już i nie trzymam".

A czy to każdy rok macie pełne stodoły? I ze zbiorów jesteście zawsze zadowoleni? A przecież ziemi nie rzucacie, gdy przyjdzie rok zbyt suchy. — A czy to nie zdarzy się, że trzoda padnie, albo kury pozdychają. Ziemia, która nie obrodziła w tym roku obrodzi w następnym, tylko lepiej ją uprawicie, wcześniej obsiejecie — już wasza w tym głowa. Chorą krowę zastąpicie zdrową, bo i nawóz musi być i mleko. Zastąpcież rój, który wam zginął. — **Życie to ciągła walka i nie można się poddawać byle niepowodzeniu.** A już pszczółkom się pod dawać, to chyba wstyd. Musicie je zaprzęgnąć do roboty, będą wam zno siły samo słońce do chaty i tym słońcem i kwiatami, tak jakby ekstraktem dnia letniego będziecie karmić dzieci i siebie. I leczyć się będzie cie mogli.

Z CZEGO SIĘ SKŁADA NASZE POŻYWIENIE?

Każdy człowiek kulturalny musi wiedzieć z czego się składa pożywienie i co mu jest do życia potrzebne. Nie można się odżywiać samym tłuszczem, czy samemi kartoflami, albo tylko surowymi jabłkami, albo samym mięsem, choćby było najsmaczniejsze. Nie dlatego, żeby się nam znudziło, ale dlatego, że nasz organizm, nasze ciało wymaga wszystkiego potrochu. Tak jak do budowy domu potrzeba drzewa, wapna, cegieł, gliny i gwoździ, z jednego nie da się nic zrobić. Tak i do odbudowy ciała ludzkiego potrzeba kilka składników. — Nietylko dzieciakowi który rośnie i musi mieć budulec, materiał do budowy swoich kości, mięśni, ale i u starszego, u którego ciągle całe ciało się odnawia. Te maleńkie komóreczki, z których całe nasze ciało i wszystko co żyje się składa, jedne zamierają i na ich miejsce wyrastają drugie — musimy mieć na to budulec. A skądże jak nie z pożywienia? Ten budulec, te składowe części potrzebne nam do życia to są **białka, węglowodany, tłuszcze, sole mineralne, witaminy i woda.**

Czy słyszeliście taki wyraz: „węglowodan"? Zapamiętajcie sobie: węglowodan.

Cukier i miód należą do węglowodanów. Daje on organizmowi ciepło, siły, krzepi organizm, odżywia serce. Ciężko chorym jako lekarstwo wprowadza się cukier do żył — daje energię — spróbujcie, gdy jesteście zmęczeni i smutni wziąć łyżkę cukru, albo jeszcze lepiej łyżkę miodu. Zobaczycie, że poczujecie się silniejsi i nawet weselsi.

WŁAŚCIWOŚCI MIODU.

Miód to ten sam cukier, który w sklepach sprzedają, tylko — wyobraźcie sobie—przez pszczółki strawiony, przerobiony i dlatego nasz żołądek niema z tym żadnej pracy, już prawie nie potrzebuje trawić. Nie tylko nie ma roboty z miodem, ale pomoc. Miód pomaga w trawieniu innych węglowodanów, posiada pewien ferment, pszczółki go zostawiły gdy przerabiały cukier na miód. Jakaż to wygoda dla ludzi, którzy źle trawią i mało posiadają fermentu! Ta **łatwostrawność pozwala na jedzenie miodu wszystkim.** I najbardziej chorym i niemowlętom i staruszkom. Nie potrzeba go gryźć ani ze śliną mieszać, tak, jak inne pokarmy. Można połknąć i zawsze będzie dobrze.

SKŁADNIKI MIODU.

Miód nie tylko z samych węglowodanów się składa. Jest tam również **nieco białka,** które stanowi jakby budulec dla odbudowy organizmu. Nie dużo tam jest tego białka, ale zawsze. Ale ważniejsze jest to, że **w miodzie są zawarte cząstki mineralne, sole** konieczne dla naszego życia. Kto bywa u lekarzy ten wie, że zapisuje się w recepcie **fosfór, wapno, żelazo, witaminy.** Chory sobie odmierza krople, połyka pigułki i zadowolony jest, że się leczy. Tymczasem **te wszystkie lekarstwa są zawarte w miodzie.** Czyż to nie cudowne?

Fosfór i wapno jest potrzebne do budowy kości. Gdy fosforu i wapna brak, a jeszcze brak witamin u małych dzieci — chorują one na angielską chorobę, krzywicę. Dawać malemu miód. — No, jeszcze do tego inne rzeczy: słońce, tran, ale miód również. I bez pigułek dzieciak może się wyleczyć. Ten sam fosfór odżywia mózg i nerwy — bez fosforu niema myśli. Jakże **świetnym jest miód dla ludzi pracujących umysłowo, przedenerwowanych.** Parę łyżek miodu dziennie wszystkim tym złośnikom, a napewno poprawi im się humor, a i niejedno dziecko mniej klapsów oberwie. I lepiej będą pracowali.

Komu zęby się psują? Niech je miód. — Cukier zęby psuje, a miód nie. Oczyszcza nawet usta, a wapno i sole w nim zawarte chronią zęby od zepsucia. Dentysta jednak mimo miodu nie odpocznie. **Miód swoją drogą, a plombować zęby trzeba!**

Krew nasza musi mieć żelazo. Żelazo jej nadaje tę piękną rubinową barwę. Żelazo kieruje pracą krwi. **Brak żelaza powoduje blednicę, mało krwistość, osłabienie.** Najczęściej dzieci, młodzież temu podlegają. Wygląda taki dzieciak jak z krzyża zdjęty. Mizerny, chudy, zgarbiony. Mimo, że prześwietlenie wykazało, że w płucach jeszcze nic niema, ale uwaga! To już pierwszy krok do gruźlicy. **Dajcie takim dzieciom miodu, tam jest żelazo.** Zobaczycie, że się poprawią.

POWIEDZMY TERAZ O WITAMINACH.

Tem już dobijemy przeciwników miodu, jeżeli jeszcze są tacy. O witaminach tyle się już mówiło. Przypomnę jeszcze, że są to składniki konieczne do życia i są zawarte w świeżych owocach, jarzynach, nabiale, mięsie i tłuszczu. Witaminy giną przez długie gotowanie, niektóre, delikatniejsze giną tylko przez ogrzanie. Ludzie nie jedzący witamin mogą ciężko chorować. Zdarzało się to podczas wojny, gdy trudno było o świeże pokarmy. Tych witamin jest dużo odmian, a w miodzie zawarte są prawie wszystkie. Czy to nie cudowne? Parę łyżek miodu dziennie i człowiek się nie martwi o choroby z brakiem witamin związane, zwłaszcza zimą, gdy owoców niema, jarzyny stare i trzeba długo gotować, — a przez to niszczyć witaminy.

Miód zawiera jeszcze **kwas mrówkowy,** też pszczoły się o to wystarały. Ten kwas mrówkowy zabezpiecza miód od psucia i **ma własności odkażające,** a w ostatnich czasach odkryto w nim ważny środek przeciwreumatyczny. Stąd też miód jest tak znanym lekiem domowym. Ileż to maści na różne wrzody, wyprzyski i bóle stosowały jeszcze nasze babki przy pomocy miodu i z bardzo dobrym skutkiem. Dzięki **olejkom eterycznym** miód świetnie robi na cierpienia przewodu oddechowego — **na gruźlicę.** — Bo **odżywia, dezynfekuje,** do pewnego stopnia, **ułatwia odkrztuszanie. W kokluszu,** doskonale robi, dawać **pół łyżeczki miodu co pół godziny.** Małym dzieciom trzeba rozcieńczać miód wodą lub mlekiem.

Są ludzie, którzy uważają miód, jako lekarstwo na wszystko. — Niewiele przesadzają. — Bo jeżeli nawet wszystkich tych chorób, któreśmy wymienili miód nie wyleczy, to w każdym razie pomoże bardzo do ich leczenia.

Niechże więc **dążeniem każdego gospodarza będzie ul przed swą zagrodą, a każdej gospodyni kilka słoi miodu na zimę.** —Nie miodu, a zaklętego w słoju — słońca, sił i zdrowia.

Komunikaty z frontu przeciwgruźliczego nad Wilią

W ostatnich tygodniach organizują się do walki z gruźlicą dwie gminy: mickuńska i worniańska.

Wstępem do tego były 2 konferencje, które się odbyły na zbiórkach p. sołtysów, na których po omówieniu akcji z zarządem gminnym ustaliło się terminy poszczególnych zebrań we wszystkich gromadach.

W gminie mickuńskiej korzystając z obecności w Borkach p. marszałkowej Prystorowej — lekarka i jednocześnie szef propagandy T-wa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego udała się do p. marszałkowej dla poinformowania o rozpoczęciu akcji w tej gminie.

W gminie worniańskiej na zebraniu informacyjnym byli obecni miejscowy ks. proboszcz oraz lekarz powiatowy, pow. wil.-trockiego dr. Stanisław Fekecz, który z wielką życzliwością odniósł się do pracy T-wa i obiecali swoje moralne poparcie i współpracę.

W chwili obecnej zebrania gromadzkie w obydwóch gminach są już na ukończeniu. Zainteresowanie wsi akcją ogromne. Wszyscy obecni na zebraniach zapisują się w poczet członków T-wa.

I posiedzenie sejmiku w Wornianach odbędzie się dn. 29 bm., po nabożeństwie. Na posiedzenie to proszeni są pp. sołtysi, delegaci wybrani z pośród członków, oraz wszyscy zainteresowani akcją.

Termin I posiedzenia sejmiku w Mickunach nie jest jeszcze ustalony. Zawiadomienie o dniu i miejscu zebrania będzie przysłane do Urzędu Gminnego.

—:—

Zawiadamia się członków T-wa gminy niemeńczyńskiej, że zebranie sejmiku przeciwgruźliczego tejże gminy odbędzie się w Niemenczynie dn. 21 bm. br., w sobotę w urzędzie gminnym. Obecność pp. delegatów konieczna.

—:—

Zawiadamia się Sejmik Przeciwgruźliczy w Olkienikach, że posiedzenie sejmiku odbędzie się w piątek, dn. 27 bm. br., na który proszeni są: samorząd gminny, delegaci i Zarząd T-wa. Zbiórka w urzędzie gminnym.

Z RYNKÓW

CHŁONNOŚĆ RYNKU KRAJOWEGO ZAHAMOWAŁA EKSPORT ZBOŻA.

Wyznaczone na sierpień kontyngenty eksportowe dla zboża nie zostały dotąd, mimo, że ubiegła już połowa miesiąca, wykorzystane nawet w jednej czwartej. Niespodziewane zahamowanie to tłumaczą koła miarodajne chłonnością rynku krajowego, wobec które wywóz staje się zarówno niepotrzebny, jak i po prostu nie opłacalny. Zboża w kraju jest istotnie mało; jest go nawet mniej, niż się spodziewano. Liczono się wprawdzie z pewną obniżką zbiorów, nie tak wielką jednak, by mogła się ona odbić decydująco na eksporcie, gdy tym czasem omłoty wykazały, że sytuacja przedstawia się o wiele gorzej. Chłonność rynku krajowego, która powstrzymała, a w większej jeszcze mierze powstrzyma i na przyszłość eksport zboża, polega nietylko na tym, że ceny zboża są w kraju wysokie, korzystne dla rolników. Chłonność tę powoduje przede wszystkim znikoma podaż zboża. Raz, jak już wspomnieliśmy, nie ma go w ogóle zadużo, powtóre wielu gospodarzy, wobec katastrofalnego braku pasz, przewiduje ewentualność skarmienia inwentarza właśnie zbożem, stąd też nie wypuszcza go na rynek, lecz pieczołowicie chowa.

Perspektywy dla eksportu zbóż, jeśli chodzi o zapotrzebowanie zagranicy, są w tej chwili wyjątkowo ponętne. Oprócz wysokich kontyngentów, przyznanych nam przez Danię, zgłaszają się po nasze zboże Austria, Szwajcaria i wiele innych państw. Niestety, sytuacja wewnętrzna w kraju zmusza nas do nieprzyjmowania tych zamówień.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 18. VIII. r. b.

Żyto I st.	23,00—23,50
Żyto II st.	22,00—22,50
Pszenica I st.	29,75—30,25
Pszenica II st.	28,00—28,50
Jęczmień past.	—
Owies I st.	21,00—22,00
Owies II st.	19,00—20,00
Gryka	26,25—26,75
Łubin nieb.	—
Siemię lniane	40,50—42,00

CENY ŻYWCA

na targowisku w Wilnie w czasie od 9 do 13 sierpnia 1937 roku w groszach za 1 kg. żywej wagi:

Żywiec za 1 kg ż. w.

Bydło.

Stadniki II gat. 45—50, III gat. 40—45; Krowy II gat. 42—47, III gat. 37—42; cielęta II gat. 60—70; **owce** II gat. 45—55; **trzoda chlewna** II gat. 105—115, III gat. 95—105.

Mięso w hurcie miejscowego uboju.

Wołowina całe tusze I gat. 85—95, II gat. 75—85, III gat. 65—75; cielęcina II gat. 85—100; wieprzowina I gat. 150—158, II gat. 140—150, III gat. 130—140; baranina II gat. 90—100.

Skóry surowe.

Bydlęce za 1 kg 1.15—1.25, cielęce za 1 szt. 6.50—7.00, owcze za 1 szt. 6 zł.

Szczecina surowa niesortowana za 1 kg. 7—7.50.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 509, cieląt 360, trzody chlewnej 394, owiec 270.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 424 trzody chlewnej 27', cieląt 360, owiec 229.

Przebieg targu — tendencja utrzymana.

CENY NABIAŁU I JAJ

w/g notowań Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. w Wilnie w dn. 18.VIII. 1937 r.

w zł za 1 kg.

Masło wyborowe w hurcie	2.70—2.80
Masło wyborowe w detalu	3.10
Masło stołowe w hurcie	2.60—2.70
Masło stołowe w detalu	3.00
Ser litewski w hurcie	1.55—2.00
Ser litewski w detalu	1.80—2.40
Jaja za kopę w hurcie	3.60—4.20
Jaja za sztukę w detalu	$6\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$

Tendencja umiarkowana.

CENY RYB W WILNIE

w czasie od 7.VIII do 13.VIII 1937 r.

w zł. za 1 kg.

Karp żywy hurt 2.00, detal 2,20; karp śnięty hurt 1.60, detal 1.80; szczupak żywy wyborowy hurt 2.00, detal 2.25; szczupak żywy średni hurt 1.60, detal 1.80; szczupak śnięty wyborowy hurt 1.60, detal 1.80; szczupak śnięty pówybor. hurt 1.20, detal 1.40; szczupak śnięty średni hurt 0.80, detal 1.00; leszcz śnięty wybor. hurt 1.60, detal 180; Leszcz śnięty półwybor. hurt 1.00, detal 1.20; leszcz śnięty średni hurt 1.40, detal 1.60; węgorz wybor. hurt 1.60, detal 1.80; węgorz półwybor. hurt 1.20, detal 1.40; okoń półwybor. hurt 1.00, detal 1.20; okoń średni hurt 0.60, detal 0.80; okoń drobny hurt 0.20—0.30, detal 0 0,30—0.40; płoć średnia hurt 0.60, detal 0.80; płoć drobna hurt 0.15—0.20, detal 0.20—0.30; sielawa półwybor hurt 1.60, detal 1.80; sielawa mała (Narocz—Miadziol) detal 1,00; karaś półwybor. hurt 0.80, detal 1.00; lin żywy wybor. hurt 1.60, detal 1.80; lin żywy drobny hurt 1,20, detal 1,40; lin śnięty wybor. hurt 1.20, detal 1.40; lin śnięty pówybor. hurt 0.80, detal 1.00.

Do wiadomości właścicieli zakładów mleczarskich

Celem usprawnienia załatwiania interesantów z prowincji, zgłaszających się do Wileńskiej Izby Rolniczej w sprawach mleczarskich, oraz mając na uwadze wyjazdy lustracyjne funkcjonariuszy Izby w teren — Izba zawiadamia wszystkich właścicieli zakładów mleczarskich, że od dnia 11-go września 1937 roku referat mleczarski Izby będzie załatwiał interesantów z prowincji wyłącznie w soboty i poniedziałki każdego tygodnia w godzinach urzędowania.

Internaty dla uczącej się młodzieży w Wilnie

Archidiecezjalny Instytut Caritas organizuje z nowym rokiem szkolnym od września 1937 r. — internaty: dla młodzieży męskiej pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza — oraz dla młodzieży żeńskiej pod wezwaniem Kr. Jadwigi.

Kierownictwo i opieka wychowawcza fachowych sił zakonnych.

Informacje udziela Instytut „Caritas" — Wilno, ul. Zamkowa 8—4.

Niedola wsi komasowanych

Rzeczą jest zrozumiałą, iż komasacja musi być przeprowadzona bezwzględnie, bo inaczej rozproszkowanym gospodarstwom małorolnym na tak zwanych „sznurach" kilkakilometrowej długości grozi całkowita zagłada. Tylko na działkach skomasowanych będzie mógł jako tako utrzymać siebie i nieliczny inwentarz małorolny chłop. Lecz wszystko jest dobrze, ale taki małorolny posiada przed skomasowaniem ziemi względnie dobre budynki, które można przenieść na wyznaczoną mu działkę. Bo na koszta przewiezienia budynków, postawienie fundamentów, pieców otrzymuje każdy komasujący się pożyczkę w wysokości 300 — 500 zł.

Lecz bieda temu, u którego budynki ledwo się trzymają i przy lada uderzeniu siekierą spróchniałe drzewo rozsypuje się w proch. Dla takich komasacja jest tak wielkim nieszczęściem jak powódź, pożar. Bo proszę sobie wyobrazić, — chata się rozsypała przy rozbiórce. Nabyć zaś drzewa budulcowego może obecnie tylko wiejski magnat bo 1 m^3 budulcu kosztuje obecnie od 20 do 30 zł. Na budowę zaś chatki o wymiarach 5×5 m. potrzeba około 40 m^3 budulcu a więc samo drzewo bez roboty i innych kosztownych dodatków w postaci okien, gwoździ, cegły, kosztować będzie 800 zł. A czasem przy rozbiórce rozsypie się i chlew i stodółka. Wartość zaś całej nieruchomości w postaci paru ha ziemi nie przekracza nieraz kilku set złotych.

Prawda, właścicielom lasów prywatnych nie można polecić, aby sprzedawali budulec taniej, lecz są przecież lasy rządowe. **Czyż by nie można było jakoś poradzić, aby Nadleśnictwa rządowe miały prawo choć by najbardziej biednym sprzedawać za pół czy nawet za 1/4 wartości i to na długoterminowe spłaty.**

Dużo mówi się i pisze o tygodniach czystości i higieny, o podniesieniu kultury wsi i t. d. Lecz w przytoczonych wypadkach wszystko to jest czczą gadaniną. O ile taki biedak po przewiezieniu gnilaków ze wszystkich budynków skleci jakąś chałupinkę, to **cóż pomoże wmawianie, iż trzymanie w chacie krowy, świń i owiec w zimie jest niezdrowe i bardzo niekulturalne.** Pomóc tu trzeba nie słowem, lecz czynem.

L. Bohdanowicz.

Kalendarzyk tygodniowy

22 SIERPNIA — NIEDZIELA
14 po Św.
Symforiana i Tymoteusza M. M.
Wsch. sł. g. 5 m. 07. — Zach. 6 m. 36
Pełnia g. 1 m. 47 po półn.

23 SIERPNIA — PONIEDZIAŁEK
Filipa i Benicjusza W.
Wsch. sł. g. 4 m. 09. — Zach. 6 m. 33

24 SIERPNIA — WTOREK
Bartłomieja Ap., Ptolomeusza B. M.
Wsch. sł. g. 4 m. 10. — Zach. 6 m. 31

25 SIERPNIA — ŚRODA
Ludwika Kr. Węg.
Wsch. sł. g. 4 m. 12. — Zach. 6 m. 29

26 SIERPNIA — CZWARTEK
N. M. P. Jasnogórskiej. Ireneusza.
Wsch. sł. g. 4 m. 14. — Zach. 6 m. 27

27 SIERPNIA — PIĄTEK
† Przeniesienie rel. św. Kazimierza. Józefa Kalasantego.
Wsch. sł. g. 4 m. 16. — Zach. 6 m. 25

28 SIERPNIA — SOBOTA
Augustyna, Hermana.
Wsch. sł. g. 4 m. 18. — Zach. 6 m. 22.

Niektóre ważniejsze wydarzenia historyczne w sierpniu

5.1864. Stracenie Romualda Traugutta, Naczelnika Rządu Narodowego w Warszawie przez Rosjan.

6.1914. Przekroczenie granicy rosyjskiej przez Kompanię Kadrową Legionów.

14.1018. Król Bolesław Chrobry zajął Kijów.

15.1920. Rozbicie wojsk bolszewickich nad Wisłą i Wieprzem przez armię polską pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego.

22.1674. Zwycięstwo Króla Jana III pod Lwowem nad Turkami i Tatarami.

27.1610. Hetman Żółkiewski zawiera układ z Rosją w sprawie wyboru Królewicza Władysława IV-go na cara.

28.1932. Zwycięstwo polskich lotników Żwirki i Wigury w wyścigu lotniczym międzynarodowym w Berlinie.

30.1579. Król Stefan Batory zdobywa Połock.

Spożycie owoców

Spożycie roczne owoców wynosi przeciętnie na 1 osobę: we Francji — 108 kg, w Szwajcarii — 101 kg, w Niemczech 84 kg, Austrii 31 kg, Czechosłowacji — 35 kg, na Węgrzech — 15 kg, **w Polsce tylko 8 kg.**

1

Na zł. gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: **Wilno I**

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

Dzień wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

DOWÓD NADESŁANIA 3
PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. na kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Czy wiecie że...

Na wniosek najwyższej Rady Więziennej w Norwegii postanowiono zainstalować we wszystkich celach nowoczesnego więzienia w Oslo głośniki radiowe. Dzięki temu więźniowie słuchając radia, będą mogli być w toku wydarzeń społecznych i państwowych, a nie wątpliwie samotność ich przestanie być dotkliwa. Inowacja ta została przeprowadzona w celach pedagogicznych.

Rząd turecki postanowił zainstalować odbiorniki radiowe w gminach, w celu organizowania zbiorowego słuchania audycyj.

W Niemczech za pajęczarstwo grozi kara aresztu. W pierwszych trzech miesiącach br. wykryto 224 radiopajęczarzy, z pośród których 7 skazano na karę aresz tu do 2 i pół miesięca, pozostałych ukara no grzywnami od 5 do 200 marek.

Znany artysta John Barrymore został zaangażowany przez jeden z koncernów amerykańskich jako wykonawca do pięciu sztuk Szekspira. Za występy swoje przed mikrofonem zaofiarowano mu małeńką sumę.. 15 tysięcy dolarów.

ROLNICY!

Wspólnym solidarnym wysiłkiem możecie polepszyć swój byt.

Organizujcie się w spółdzielniach t. j. w Kasach Stefczyka, spółdzielniach mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Kasy Stefczyka okazują rolnikom pomoc kredytową w pilnej potrzebie. Udzielając pożyczki na dogodnych warunkach, chronią rolników przed wyzyskiem lichwiarzy.

Kasy Stefczyka spełnią swe zadanie, gdy sami rolnicy będą o nie dbać:

a) **wybierać na zawiadowców ludzi bezwzględnie uczciwych i dbałych o dobro ogólne.** Majątek i dobre imię Kasy, to wspólne dobro nietylko jej członków, ale wszystkich mieszkańców danej okolicy. Każdy gospodarz wiejski może i powinien zostać członkiem Kasy Stefczyka.

b) **spłacać regularnie zaciągnięte w Kasie Stefczyka pożyczki i dbać by to samo czynili inni.** Kto zaniedbuje swe zobowiązania, jest społecznym szkodnikiem i powinien być z Kasy wykluczony. Z jego winy bowiem Kasa traci zaufanie u wierzycieli i wkładców, a wskutek tego inni nie będą mogli skorzystać z kredytu.

c) **zabiegać, by wolny pieniądz, znajdujący się na wsi, wpływał do Kasy Stefczyka w postaci wkładów oszczędności.** Oszczędności wiejskie nie powinny uciekać ze wsi do miejskich instytucji oszczędnościowych. Grosz złożony w Kasie Stefczyka będzie służył drobnym rolnikom, złożony zaś w Kasie miejskiej trafi przede wszystkiem do rąk bogatych kupców i fabrykantów.

Pewność terminowego zwrotu wkładów Kasa Stefczyka może zagwarantować, jeżeli będzie dbała o utworzenie rezerwy gotówkowej w swej Centrali finansowej, t. j. Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

Ważniejsze audycje radiowe

do dnia 22.VIII do dn. 28.VIII 1937 r.

NIEDZIELA, dnia 22 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

9,00 — Regionalna transmisja z Wisły z okazji „Święta gór". Msza polowa. Defilada grup regionalnych przed Panem Prezydentem R. P.; 18,15 — „W ruinach z czasów Minosa" — felieton; 21,00 — „Transmisja z ogrodu zologicznego" — Wesoła Syrena;

Radio wileńskie.

8,50—9,00 — Informacje rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich; 13,00—13,10 — W perspektywie tygodnia — felieton Wandy Boyé; 14,40—15.00 — Kiliuś i Bajduś podróżują po świecie — Arabia — w opracowaniu Elżbiety Minkiewiczówny; 20,00—20,10— Audycja świetlicowa „Co słychać na świecie" — pogadanka; 20,10—20,35 — Wieczorynka „Jak to u nas w Bielkiszkach".

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 sierpnia 193 7r.

Program ogólnopolski.

12,40 — „Od warsztatu do warsztatu" — wizyta w cechu mularzy; 16,00 — Antoś chce być technikiem: „Wydobywamy skarby ziemi" — audycja dla dzieci starszych.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — Chwilka społeczna LOPP Kolejowego; 16,45—17,00 — W jednym łapciu — w drugim bucie — felieton wygł. Wanda Dobaczewska; 18,00—18,10 — Z naszego kraju „Orany" — stolica grzybów, pogadanka.

WTOREK, dnia 24 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,00 — Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci; 19,00 — „Sposób na kobiety" — skecz Jerzego Gerżabka.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — Audycja dla wsi „Wieś czysta i zdrowa"; 16,45—1700 — Ziemia rodzinna Mieczysława Karłowicza — felieton; 18,30—18,40 — „Laurka" monolog.

ŚRODA, dnia 25 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,00 — Między polskimi i francuskimi wierszami — szkic z cyklu „Z mojego warsztatu"; 16,45 — Roman Sanguszko — odczyt.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — Chwilka litewska w języku litewskim; 13,15—13,45 — Audycja życzeń dla dzieci; 20,00—20,45 — Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada".

CZWARTEK, dnia 26 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,00 — „Sierpień" — pogadanka dla dzieci starszych; 16,45 — Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących; 22,30 — Żniwne pieśni na Śląsku — aud. słowno-muzyczna.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — Jak budować na wsi? pogadanka; 18,10—18,20 — Skrzynka techniczna, prowadzi Mieczysław Galski.

PIĄTEK, dnia 27 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,45 — Brzegami Wisły środkowej — reportaż; 17,50 — Tężec — pogadanka.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — O zaprawianiu ziarna siewnego, pogadanka; 18,10—18,20 — Pogadanka aktualna.

SOBOTA, dnia 28 sierpnia 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,00 — „Uciekła mi piosenka" — wesoła audycja dla dzieci; 16,55 — Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 17,50 — Przez lasy i góry Szwajcarii Kaszubskiej — pogadanka.

Radio wileńskie.

12,15—12,25 — Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocia Hala; 14,00—15,00 — Koncert życzeń; 15,00—15,10 — Na zielonej arenie „Sto pięćdziesiąt na wirażu" — felieton o motoryzacji Jarosława Niecieckiego; 15,15—15.45 — „Chłopcy malowani" — audycja słowno-muzyczna z udziałem orkiestry KOP; 20,55—21.05 — Przegląd prasy rolniczej w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

Program rolniczy dla wsi

W niedzielę, dnia 22 sierpnia w pierwszej części audycji dla wsi o godz. 8,15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8,45 — pogądanka p. t. „Kółka rolnicze w okresie pożniwnym", w której inż. Władysław Swieżyński omówi zadanie i prace kółek rolniczych w porze jesienej.

W popołudniowej części audycji dla wsi **o godz. 15,00** — „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15,15 nadane zostanie słuchowisko poglądowe w opracowaniu Zygmunta Nadratowskiego p. t. „Końska sprawa". Będzie to audycja oświetlająca ze strony prawnej zatarg o przehandlowanego konia, który ostatecznie kończy się w sądzie.

O godz. 15,45 praktyczno-informacyjna pogadanka p. t. „Odmiany ozimin — rozważania przedsiewne" w opracowaniu dr. Konstantego Moldenhawera.

W poniedziałek dnia 23 sierpnia o godz. 12,15 pogadanka inż. Janiny Dareckiej p. t. „Selekcja jesienna drobiu". Będą to praktyczne wskazania dla gospodyń wiejskich.

We wtorek dnia 24 sierpnia o godz. 12,15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20,55 „Wiadomości rolnicze".

We środę dnia 25 sierpnia o godz. 12,15 felieton prawno-społeczny wygłosi Jadwiga Zielenczykówna.

W czwartek dnia 26 sierpnia o godz. 12,15 inż. Adam Bałabuszyński wygłosi trzecią z rzędu pogadankę z cyklu „Jak budować na wsi".

O godz. 20,55 „Wiadomości rolnicze".

W piątek dnia 27 sierpnia o godz. 12,15 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 28 sierpnia o godz. 12,15 aktualna pogadanka rolnicza.

O godz. 20,55 z Wilna nadany będzie „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

Odpowiedzi Redakcji

WP. J. Bubiewicz p-ta Gierwiaty, **WP. St. Reszeć** p-ta Choroszcz, **WP. L. Walentynowicz** p-ta Białystok, „Głos Ziemi" wysyłany jest bez przerwy. **Prosimy** reklamować w urzędach pocztowych. Nie doręczone numery wysyłamy.

WP. K. Kuzian p. Basztuny, maj. Kirianowce, **WP. W. Laskowicz** p. Basztuny, maj. Filipki, **WP. A. Wieliczko** p. Opsa, **WP. W. Grażewicz** p. Wiżajmy, **WP. L. Aksnowicz** p. Mołczadź, **WP. S. Chodkiewicz** p. Sobokińce, w. Szarkowie, **WP. S. Kulesza** p. Czarny Bór, w. Mrozowce, **WP. J. Bartoszewicz** p. Turgiele, **WP. W. Ławryda** p. Żołudek, **WP. W. KarbownICzek** p. Żołudek, Rasło, **WP. A. Halczyn** p. Daniuszew, zaśc. Stara Rudnia, **WP. C. Jemielita** p. Puńsk, Wojtokienie.

Otrzymujemy zwroty z poczty numerów „Głosu Ziemi" wysyłanych WP. Prenumeratom w/g podanych adresów. Prosimy o reklamowanie w urzędach pocztowych, względnie o nadesłanie Administracji „Głosu Ziemi" bardziej szczegółowych adresów.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty ....

Adres odbiorcy czasopisma: ....

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

2

Dzień nadania

(podpis nadawcy)

Nr. listy rozrachunk. ....

3

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.